

Marzec

-

WSPÓLNOTA MODLĄCA SIĘ

*«Panie, naucz nas się modlić,
jak i Jan nauczył swoich uczniów»*

/ Łk 11,1 /

- Wspólnota jest możliwa
- *Bądźcie Kościołem modlącym się!*
- Wraz z Eucharystią rodzi się Kościół
- Jak rozumieć i przeżywać Liturgię Eucharystyczną?
- Liturgia Eucharystyczna z dziećmi
- Liturgia domowa – rodzinna
- Modlitwa indywidualna
- Słuchanie i modlitwa ciszy
- *Panie naucz nas modlić się!*
- Świątowanie Dnia Pańskiego



Vicente Juan Masip, zwany Juan de Juanes "Ostatnia Wieczerza", olej na desce, 1555–1562, Muzeum Prado, Madryt



Czytania

Łk 11,1-4

Modlitwa

¹ Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów». ² A On rzekł do nich: «Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! ³ Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień ⁴ i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie».

Pascha

Łk 22, 7-20 ⁷ Tak nadszedł dzień Przaśników, w którym należało ofiarować Paschę. ⁸ Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem: «Idźcie i przygotujcie nam Paschę, byśmy mogli ją spożyć». ⁹ Oni Go zapytali: «Gdzie chcesz, abyśmy ją przygotowali?» ¹⁰ Odpowiedział im: «Oto gdy wejdziecie do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie, ¹¹ i powiecie gospodarzowi: "Nauczyciel pyta cię: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami?" ¹² On wskaże wam salę dużą, usłaną; tam przygotujecie». ¹³ Oni poszli, znaleźli tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę. ¹⁴ A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i Apostołowie z Nim. ¹⁵ Wtedy rzekł do nich: «Gorąco pragnąłem spożyć Paschę z wami, zanim będę cierpiał. ¹⁶ Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, aż się spełni w królestwie Bożym». ¹⁷ Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie rzekł: «Weźcie go i podzielcie między siebie; ¹⁸ albowiem

powiadam wam: odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu, aż przyjdzie królestwo Boże». ¹⁹ Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał mówiąc: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!» ²⁰ Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: «Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana.



1325 Eucharystia oznacza i urzeczywistnia komunie życia z Bogiem i jedność Ludu Bożego, przez które Kościół jest sobą. Jest ona szczytem działania, przez które Bóg w Chrystusie uświęca świat, a równocześnie szczytem kultu, jaki ludzie w Duchu Świętym oddają Chrystusowi, a przez Niego Ojcu

1346 Liturgia Eucharystii przebiega według podstawowej struktury, zachowanej przez wieki do naszych czasów. Rozwija się ona w dwóch zasadniczych częściach, które stanowią organiczną jedność:

- zgromadzenie się uczestników, *liturgia słowa* z czytaniem, homilią i modlitwą powszechną;
- *liturgia eucharystyczna*, z przygotowaniem chleba i wina, konsekracją w czasie dziękczynienia i komunią.

Liturgia słowa i liturgia eucharystyczna stanowią razem "jeden akt kultu". Zastawiony dla nas stół eucharystyczny jest równocześnie stołem Słowa Bożego i Ciała Pana.

1358 Eucharystię powinniśmy więc pojmować:

- jako dziękczynienie i uwielbienie Ojca;
- jako pamiątkę ofiary Chrystusa i Jego Ciała;
- jako obecność Chrystusa dzięki mocy Jego słowa i Jego Ducha.

2564 Modlitwa chrześcijańska jest związkiem przymierza między Bogiem i człowiekiem w Chrystusie. Jest działaniem Boga i człowieka; wypływa z Ducha Świętego i z nas, jest skierowana całkowicie ku Ojcu, w zjednoczeniu z ludzką wolą Syna Bożego, który stał się człowiekiem.

2757 "Nieustannie się módlcie" (1 Tes 5,17). Modlitwa jest zawsze możliwa. Jest nawet życiową koniecznością. Modlitwa i życie chrześcijańskie są nierozłączne.

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 1325, 1346, 1358, 2564, 2757, Pallottinum, Poznań 1994.

Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

ŁASKA PŁYNĄCA Z MODLITWY I WYRZECZENIA

„*Umiłowani Bracia Kapłani, Najmilsze Dzieci Boże, Dzieci moje.*

Co rok z początkiem Wielkiego Postu posyłam do Was orędzie wielkopostne. Przypominam Wam obowiązek modlitwy, pokuty, obmycia z win, zadośćuczynienia i pracy nad sobą. Nasze wołanie do Was, Dzieci Boże, odpowiada następującym słowom modlitwy Kościoła: „Boże, który co roku oczyszczasz



swój Kościół przez post czterdziestodniowy, spraw, **aby Twoja rodzina czyniąc dobrze, wykorzystwała łaskę, którą stara się uzyskać przez wyrzeczenie**". (Modlitwa z I niedzieli Wielkiego Postu). [...]

Sobór Watykański Drugi zajmuje się głównie wewnętrznym życiem Kościoła świętego jako wielkiej rodziny Chrystusowej. Pod przewodem Ojca Świętego, widzialnej Głowy Kościoła, wszystkie dzieci Boże mają sobie głębiej uświadomić swój związek w łasce, w miłości i w prawdzie z Chrystusem, Jego braćmi i siostrami. Właśnie Sobór trzymał się, aby odnowić i umocnić więzy nadprzyrodzone, jakie nas jednoczą i wzajemnie przenikają. **Moc Kościoła polega na nadprzyrodzonej więzi łaski, wysłużonej nam przez Pana Jezusa na krzyżu, a wprowadzonej przez sakramenty święte i modlitwę w nasze życie osobiste i społeczne. Cóż bardziej nadaje się do pracy wewnętrznego jednoczenia nas wszystkich, jak nie oczyszczający nas z win Wielki Post, który ma usunąć przeszkody grzechu dzielące ludzi między sobą?**

Wewnętrznie zjednoczeni mamy nadto, Dzieci moje, ocenić nasz stosunek do rodziny Chrystusowej. Najgłębiej wyraża się on we wspólnej modlitwie tej rodziny. Sobór wiele czasu poświęcił modlitwie liturgicznej, czyli publicznej modlitwie rodziny katolickiej. Gorąco pragnie, aby wzrosła wśród nas wspólnota modlących się dzieci Bożych, abyśmy zbliżyli się do siebie w modlitwie, tworząc jedno serce modlących się kapłanów i ludu. Kościołowi bardzo zależy dziś na tym, aby wszyscy widzieli swoje miejsce w modlącej się rodzinie, aby nie było żadnych przeszkód między nami a Bogiem, ku któremu wyrrywają się nasze myśli i serca. Wielki Post, wspólne nabożeństwa, ćwiczenia rekolekcyjne, rozważania Męki Pańskiej, są przynaglającą sposobnością do rachunku sumienia: czy zbyt nierozważnie nie wyłączaliśmy się z modlącej się wspólnoty Chrystusowej? Jeśli tak było – co należy czynić, aby znowu wśród wielu wierzących było jedno serce i jedna dusza, aby każda rodzina była Bogiem silna, a młodzież – wierna Chrystusowi; by w codziennym naszym życiu sprawiedliwość zjednoczyła się z miłością."

S. WYSZYŃSKI, *Orędzie wielkopostne Prymasa Polski, Gniezno - Warszawa, Popielec 1963*, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 379-380.

„PANIE, NAUCZ NAS MODLIĆ SIĘ...”

Rodzina apostołska Jezusa Chrystusa przyszła raz do Niego z prośbą: „Panie, naucz nas modlić się”. Widocznie zrozumieli, że bez ducha modlitwy, bez nałogu i stanu modlitwy, dzieło, które Chrystus chce im zlecić, poprowadzić się nie da. Pragnęli także wiedzieć, co ma być przedmiotem modlitwy dzieci Bożych, odkupionych przez Chrystusa, włączonych w wielką, nadprzyrodzoną społeczność i powołanych przez łaskę do rodzinnej Bożej wspólnoty.

„Panie, naucz nas modlić się”. Więc Chrystus uczy. „Gdy modlić się będziecie, mówcie tak...” Przez tę modlitwę Chrystus wyciąga niejako człowieka z egoistycznej otoki własnej, wyznacza mu zadania społeczne i skierowuje do wielkiej rzeszy dzieci Bożych, ku powszechnej rodzinie ludzkiej.

Człowiek jest tak mocno związany ze sobą, że trudno mu o sobie zapomnieć, może jednak wyrobić w sobie zwyczaj myślenia o innych. **Może w sobie przewyciężyć siebie, „przejść siebie”, jak nieraz ludzie mówią, i uwrażliwić się na innych. Do takiego zadania muszą być**

dobrane środki, które by podtrzymywały człowieka Bożego w postawie uwrażliwiania na innych i łatwego zapominania o sobie. [...]

*Chrystus rzadko pozostawał z uczniami sam na sam. Częściej był z nimi w gromadzie, aby ich oswoić z rzeszą i z jej problemami. Modlitwie swojej nadał również wymiary wybitnie społeczne. „Ojciec nasz” jest modlitwą apostolską, modlitwą rodziny ludzkiej – bardziej społeczną niż indywidualną. Modlitwa ta używa form liczby mnogiej. Chrystus wyciąga człowieka z jego własnego kręgu i każe mu myśleć o gromadzie, o całej rodzinie ludzkiej. Jak długo traktowano tę modlitwę indywidualnie, tak długo, nawet we Mszy św., uważano ją za modlitwę wyłącznie kapłańską; kapłan mówił ją sam. Gdy pod wpływem odradzającej się nauki o Mistycznym Ciele Chrystusa zaczęto w Kościele lepiej rozumieć wspólnotę rodziny Bożej, trzeba było i we Mszy św. nadać tej modlitwie charakter modlitwy wspólnej, rodzinnej. Dzisiaj liturgia zaleca, aby Pater Noster odmawiane było społecznie, przez wszystkich wiernych. Czujemy, że ta poprawka, choć niewielka, jest bardzo doniosła. [...] **Musimy więc mówić ją bardzo świadomie, wyciągając z niej wszystkie praktyczne wnioski. Wówczas rozszerzy nam ona serce, uwrażliwi na innych, uspołeczni i uczyni prawdziwymi chrześcijanami.** Teraz więc szczególnie „Ojciec nasz” powinno być naszą codzienną, żarliwą, świadomą modlitwą i Chrystusową szkołą miłości ku braciom.*

S. WYSZYŃSKI, „Ojciec Nasz” Rozważania, Éditions du Dialogue, Paryż, 1971, s. 11-13.

Śladami papieskiego nauczania

KOŚCIÓŁ RODZI SIĘ Z TAJEMNICY PASCHALNEJ

*„3. **Kościół** rodzi się z tajemnicy paschalnej. Właśnie dlatego **Eucharystia**, która w najwyższym stopniu jest sakramentem tajemnicy paschalnej, **stanowi centrum życia eklezjalnego**. Dostrzegamy to już w pierwszych relacjach o życiu Kościoła, jakie znajdujemy w *Dziejach Apostolskich*:*

*« Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólności, w łamaniu chleba i w modlitwach » (2, 42). « Łamanie chleba » oznacza właśnie Eucharystię. Po dwóch tysiącach lat nadal urzeczywistniamy ten pierwotny obraz Kościoła. Gdy to czynimy podczas sprawowania Eucharystii, mamy przed oczyma duszy misterium paschalne: to, co wydarzyło się w wieczór Wielkiego Czwartku, podczas Ostatniej Wieczery i po niej. Ustanowienie Eucharystii uprzedzało bowiem w sposób sakramentalny wydarzenia, które wkrótce miały nastąpić, poczynsz od konania w Getsemani. Widzimy znów Pana Jezusa, który wychodzi z Wieczernika, schodzi z uczniami w dół, ażeby przekroczyć potok Cedron i wejść do Ogrodu Oliwnego. W Ogrodzie tym do dnia dzisiejszego zachowały się niektóre bardzo stare drzewa oliwne. Może były nawet świadkami tego, co dokonało się w ich cieniu owego wieczoru, gdy Chrystus na modlitwie doświadczał śmiertelnej trwogi, « a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię » (por. Łk 22, 44). Rozpoczęło się **przelewanie krwi - tej samej Krwi, którą nieco wcześniej ofiarował Kościołowi jako napój zbawienia w sakramencie Eucharystii; ostatecznie***



zostanie wylana na Golgocie i stanie się narzędziem naszego Odkupienia: « Chrystus, zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, [...] nie przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego i osiągnął wieczne odkupienie » (Hbr 9, 11-12). [...]

8. Gdy myślę o Eucharystii, patrząc na moje życie kapłana, biskupa i Następcy Piotra, wspominam spontanicznie wiele chwil i miejsc, w których dane mi było ją sprawować. Pamiętam kościół parafialny w Niegowici, gdzie spełniałem moją pierwszą posługę duszpasterską, kolegiatę św. Floriana w Krakowie, katedrę na Wawelu, bazylikę św. Piotra oraz wiele bazylik i kościołów w Rzymie i na całym świecie. Dane mi ją było również sprawować w wielu miejscach na górskich szlakach, nad jeziorami i na brzegach morskich; sprawowałem ją na ołtarzach zbudowanych na stadionach, na placach miast... Ta różnorodna sceneria moich Mszy św. sprawia, iż doświadczam bardzo mocno uniwersalnego - można wręcz powiedzieć kosmicznego - charakteru celebracji eucharystycznej. Tak, kosmicznego!

Nawet wtedy bowiem, gdy Eucharystia jest celebrowana na małym ołtarzu wiejskiego kościoła, jest ona wciąż poniekąd sprawowana na ołtarzu świata. Jednoczy niebo z ziemią. Zawiera w sobie i przenika całe stworzenie. Syn Boży stał się człowiekiem, aby w najwyższym akcie uwielbienia przywrócić całe stworzenie Temu, który je uczynił z niczego. I w ten sposób



On - Najwyższy i Wieczny Kapłan - wchodząc do odwiecznego sanktuarium przez swoją krew przelaną na Krzyżu, zwraca Stwórcy i Ojcu całe odkupione stworzenie. Czyni to przez posługę kapłańską Kościoła, na chwałę Najświętszej Trójcy. Doprawdy jest to misterium fidei, dokonujące się w Eucharystii: świat, który wyszedł z rąk Boga Stwórcy, wraca do Niego odkupiony przez Chrystusa.

60. U progu trzeciego tysiąclecia my wszyscy, dzieci Kościoła, jesteśmy zachęceni do podjęcia z odnowionym zapalem drogi życia chrześcijańskiego. Jak napisałem w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte*: « Nie trzeba (...) wyszukiwać "nowego programu". Program już istnieje: ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągnie swą pełnię w niebieskim Jeruzalem ». Wypełnianie tego programu odnowionej gorliwości w życiu chrześcijańskim wiedzie przez Eucharystię.. W Eucharystii mamy Jezusa, Jego odkupieńczą ofiarę, mamy Jego zmartwychwstanie, mamy dar Ducha Świętego, mamy adorację, posłuszeństwo i umiłowanie Ojca. **Jeżeli zaniedbamy Eucharystię, jak będziemy mogli zaradzić naszej nędzy? Każdy krok ku świętości, każde działanie podjęte dla realizacji misji Kościoła, każda realizacja programów duszpasterskich winny czerpać potrzebną siłę z tajemnicy eucharystycznej i ku niej się kierować jako do szczytu.** »

WSPÓLNOTA MODLĄCA SIĘ

„66. **E**wangelię nadziei, orędzie prawdy, która wyzwala (por. J 8, 32), należy celebrować. Przed apokaliptycznym Barankiem rozpoczyna się uroczysta liturgia chwały i czci: «Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc, na wieki wieków». Widzenie to, w którym objawia się Bóg i sens historii, ma miejsce «w dniu Pańskim» (Ap 1, 10), dniu, w którym **niedzielne zgromadzenie liturgiczne przeżywa na nowo zmartwychwstanie**.

Kościół przyjmując to objawienie jest wspólnotą, która się modli. Modląc się, słucha swego Pana i tego, co mówi do niej Duch (por. Ap 2, 1-3, 22); wielbi, chwali, składa dziękczynienie i prosi o przyjście Pana: «Przyjdź, Panie Jezu!» (por. Ap 22, 16-20), potwierdzając w ten sposób, że tylko od Niego oczekuje zbawienia. (...)

69. We współczesnym społeczeństwie, często zamkniętym na transcendencję, przytłoczonym przez postawy konsumpcyjne, łatwo ulegającym nowym formom bałwochwalstwa, a jednocześnie spragnionym czegoś, co nie przemija, zadanie, które stoi przed Kościołem w Europie jest trudne, a zarazem porywające. Polega ono **na odkrywaniu na nowo poczucia «tajemnicy»**; na odnowieniu liturgii, aby była bardziej wymownym znakiem obecności Chrystusa Pana; na tworzeniu nowych możliwości wyciszenia, modlitwy i kontemplacji; na powrocie do sakramentów, zwłaszcza do Eucharystii i Pokuty, jako źródeł wolności i nowej nadziei.

Dlatego do ciebie, Kościele, który żyjesz w Europie, kieruję nagłą apel: **bądź Kościołem, który się modli, chwali Boga, uznaje Jego absolutny prymat, wywyższa Go z pełną radości wiarą. Odkryj na nowo poczucie «tajemnicy»: przeżywaj ją z pokorną wdzięcznością; dawaj jej świadectwo z nieodpartą i udzielającą się innym radością. Świętuj Chrystusowe zbawienie: przyjmij je jako dar, który czyni cię Jego sakramentem; niech twoje życie stanie się prawdziwą «rozumną służbą Bożą», miłą Bogu** (por. Rz 12, 1).

POCZUCIE TAJEMNICY

70. **P**ewne zjawiska ukazują osłabienie poczucia «tajemnicy» nawet w celebracjach liturgicznych, które powinny je pogłębiać. Jest zatem konieczne ożywienie w Kościele **autentycznej świadomości liturgii**. Jest ona, jak przypomnieli Ojcowie synodalni, narzędziem uświęcenia; jest świętowaniem wiary Kościoła; jest środkiem przekazywania wiary. Wraz z Pismem Świętym i nauczaniem Ojców Kościoła jest żywym źródłem autentycznej, mocno zakorzenionej duchowości. Jak zaświadcza również tradycja czcigodnych Kościołów wschodnich, przez nią wierni wchodzą w komunię z Trójcą Przenajświętszą, doświadczając uczestnictwa w Bożej naturze jako daru łaski. Liturgia daje w ten sposób przedsmak ostatecznej szczęśliwości i udziału w chwale niebieskiej.

71. W sprawowaniu liturgii trzeba **oddać na nowo najważniejsze miejsce Jezusowi**, by nas oświecał i prowadził. W ten sposób możemy znaleźć jedną z najlepszych odpowiedzi, jakie nasze wspólnoty winny dać religijności niejasnej. Celem liturgii Kościoła nie jest uśmierzenie pragnień i lęków człowieka, ale **słuchanie i przyjmowanie do serca Jezusa Żyjącego**, który czci i wielbi Ojca, by Go czcić i wielbić razem z Nim. Kościelne celebracje liturgiczne głoszą, że nasza nadzieja to dar Boga otrzymany za pośrednictwem Jezusa, naszego Pana.

Trzeba zatem przeżywać liturgią jako dzieło Trójcy Przenajświętszej. To Ojciec działa w sprawowanych misteriach; On do nas mówi, przebacza nam, wysłuchuje nas, daje nam swojego Ducha; do Niego się zwracamy, Jego słuchamy, chwalimy i wzywamy. To Jezus działa dla naszego uświęcenia, pozwalając nam uczestniczyć w swoim misterium. To Duch Święty sprawia swoją łaską, że stajemy się Ciałem Chrystusa, czyli Kościołem.

Liturgię trzeba przeżywać jako głoszenie i antycypację przyszłej chwały, która jest podstawą naszej nadziei. Jak bowiem uczy Sobór, «ziemska liturgia daje nam przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej sprawowanej w świętym mieście, Jeruzalem, do którego pielgrzymujemy (...), aż Chrystus ukaże się jako nasze życie, i my razem z Nim ukażemy się w chwale»

*73. Dlatego konieczny jest **wielki wysiłek formacyjny**. Formacja mająca na celu **ułatwienie zrozumienia prawdziwego sensu liturgii Kościoła**, a także odpowiednie pouczenie o obrzędach, wymaga autentycznej duchowości i wychowania do tego, by przeżywać ją w pełni. Należy zatem intensywnie rozwijać prawdziwą «mistagogię liturgiczną» z czynnym udziałem wszystkich wiernych — każdego na należnym mu miejscu — w świętych czynnościach, szczególnie w Eucharystii.”*

św. JAN PAWEŁ II, Adhortacja Apostolska Ecclesia in Europa, art. 76, Rzym, 28 czerwca 2003

Z MODLITWY JEZUSA RODZI SIĘ KOŚCIÓŁ

„Drodzy bracia i siostry!

*W dzisiejszej katechezie skupimy uwagę na modlitwie, którą Jezus kieruje do Ojca w «godzinie» swojego wywyższenia i otoczenia chwałą (por. J 17, 1-26). Jak pisze Katechizm Kościoła Katolickiego: «Tradycja chrześcijańska słusznie nazywa ją **‘modlitwą arcykapłańską’** Jezusa. Jest to modlitwa naszego Arcykapłana; jest ona nieodłączna od Jego Ofiary, od Jego ‘przejścia’ (Pascha) do Ojca, przez które został całkowicie ‘poświęcony’ Ojcu» (n.2747). (...)*



*W centrum tej modlitwy wstawienniczej i przebłagalnej za uczniów jest prośba o uświęcenie; Jezus mówi do Ojca: «Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie» (J 17, 16-19). Pytam: **co znaczy w tym przypadku «uświęcić»?** Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że «uświęcony» bądź «święty» jest właściwie tylko Bóg. Uświęcić znaczy zatem **oddać jakąś rzeczywistość — osobę lub rzecz — na własność Bogu**. Zawierają się w tym dwa uzupełniające się aspekty: z jednej strony wyodrębnienie ze zbioru rzeczy pospolitych, odłączenie, «odsunięcie» od indywidualnego środowiska życia człowieka, by oddać się całkowicie Bogu; a z drugiej strony właściwym znaczeniem tego odłączenia, tego przeniesienia do sfery Boga jest «posłanie», misja: właśnie dlatego, że darowana Bogu, osoba konsekrowana istnieje «dla» innych, jest darowana innym. Oddać Bogu znaczy nie istnieć już dla siebie*

samego, ale dla wszystkich. Jest konsekrowany ten, kto — tak jak Jezus — jest wyłączony ze świata i «przeznaczony» dla Boga z myślą o określonym zadaniu, i dlatego właśnie jest całkowicie do dyspozycji innych. Dla uczniów będzie to kontynuacja misji Chrystusa, oddanie się Bogu, by pełnić misję dla wszystkich. W wieczór paschalny Zmartwychwstały, ukazując się uczniom, powie: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam» (J 20, 21).

(...) Możemy powiedzieć, że w **modlitwie arcykapłańskiej Jezusa «dokonuje się (...) założenie Kościoła»** — **właśnie tutaj, podczas Ostatniej Wieczerzy, Jezus tworzy Kościół.** «Bo czymże innym jest Kościół, jeśli nie wspólnotą uczniów, która przez wiarę w Jezusa Chrystusa, jako posłanego przez Ojca, otrzymuje swą jedność i zostaje włączona w misję Jezusa prowadzenia świata do poznania Boga, a przez to do jego zbawienia?» Tutaj rzeczywiście znajdujemy prawdziwą definicję Kościoła. **«Kościół rodzi się z modlitwy Jezusa. Modlitwa ta nie jest jednak tylko słowem: jest ona aktem, przez który Jezus samego siebie ‘poświęca’, czyli ‘składa siebie w ofierze’ za życie świata»** (por. Jezus z Nazaretu, II, s. 114).

Jezus modli się, aby uczniowie stanowili jedno. **Mocą tej jedności, otrzymanej i strzeżonej, Kościół może iść «w świecie», nie będąc «ze świata»** (por. J17, 16), i żyć powierzoną misją, aby świat wierzył w Syna i Ojca, który Go posłał. Kościół staje się zatem miejscem, w którym dalej trwa misja samego Chrystusa: ma on wyzwać «świat» z wyobcowania człowieka od Boga i od siebie samego, z grzechu, ażeby stał się na powrót światem Boga.”

BENEDYKT XVI, Z MODLITWY JEZUSA RODZI SIĘ KOŚCIÓŁ. Audiencja generalna, Rzym, 25 stycznia 2012

Materiały dodatkowe

BENEDYKT XVI, Modlitwa Jezusa, Katechezy Papieskie, Wydawnictwo WAM, Kraków 2022.

BENEDYKT XVI, Co jest chrześcijaństwo? Testament duchowy, Wydawnictwo Esprit , Kraków 2022., Kraków 2023.

św. JAN PAWEŁ II, ADHORACJA APOSTOLSKA ECCLESIA IN EUROPA, 28 czerwca 2003 r.

MEDYTACJA

Kroki indywidualnej pracy duchowej

- 1. Podejmij pracę nad świadomym przeżywaniem liturgii... a także uczynieniem jej centrum wszystkich planów spędzania niedzieli przez rodzinę.**
- 2. Przemyśl, jak możesz odpowiedzieć Jezusowi na skargę, jaką przedstawił św. Siostrze Faustynie:**

„Dziś po Komunii św. powiedział mi Jezus, jak bardzo pragnie przychodzić do serc ludzkich. — Pragnę jednoczyć się z duszami ludzkimi; rozkoszą Moją jest łączyć się z duszami. Wiedz o tym, córko Moja, [że] kiedy przychodzę w Komunii św. do serca ludzkiego, mam ręce pełne łask wszelkich i pragnę je oddać duszy, ale dusze nawet nie zwracają uwagi na Mnie, pozostawiają Mnie samego, a zajmują się czym innym. O, jak mi smutno, że dusze nie poznały Miłości. Obchodzą się ze Mną jak z czymś martwym.”

/św. Faustyna, Dzienniczek, 1385/